

Jaselka dla uczniów gimnazjum

"Wigilijna ulica"

Obsada (i rekwizyty):
SKRZYPCE
DEKLAMACJA

GAZECIARZ (torba, gazety.....)
BIZNESMEN I (garnitury, teczki,
BIZNESMEN II..... tel. komórkowy)
REPORTER (mikrofon, identyfikator.....
KAMERZYSTA..... (kamera TV 1)
PELAGIA (starsza pani, kapelusz, płaszcz, torebka, siatka
FRANCISZKA....., parasolka)
NASTOLATKA I (odpowiedni strój, plecak, makijaż)
NASTOLATKA II
MAMA (gałązki "zielonego")
TATA (paczki)
DZIECIAK -
PRZECHODZIEN X (paczki)
MARYJA (lalka)
JÓZEF
PASTERZ I (beżrękawniki, torby, laski, czapki.....)
PASTERZ II
PASTERZ III
MELCHIOR (trochę ozdób: łańcuchy, korona, szata - szlafrok....., torby z jedzeniem)
KACPER
BALTAZAR
+ 2 osoby (na czarno, białe rękawiczki? świeczki

Scenografia:

1 plan: świąteczna ulica, sklep, przystanek tramwajowy, nazwy ulic
2 plan: Betlejem, stajenka - gwiazda

Dodatki: świeczki, światło, zielone

ODSŁONA 1

/świąteczna ulica, ludzie stoją na ulicy, na przystanku, pod sklepem - stop klatka, ciemno, powoli światła/
SKRZYPCE

/ludzie zaczynają się ruszać, ale bez rozmów/

DEKLAMACJA

"Ludzie z betonowego chodnika, wszyscy samotni.....
mijamy się pośpiesznie, potem zapominamy.
Ułamki sekundy - tysiące twarzy - miliony smutków, miliony miłości i samotności
Jestem jednym z przechodniów...."

"Podziel się ze mną w mojej samotności
chlebem powszednim
obecnością zapeliń
nieobecne ściany
bądź drzwiami, nade wszystko drzwiami
które można otworzyć na oścież....."

SKRZYPCE MILKNA

/Ludzie na ulicy zaczynają rozmawiać o przygotowaniach świątecznych, zakupach, cenach,..... - świąteczny gwar ulicy. Biznesmeni stoją pod sklepem i prowadzą rozmowę na tematy zawodowe. Babcie na przystanku.)

GAZECIARZ /przechodzi, wymachuje gazetami, podsuwa gazety - angażuje uwagę widzów/
- Najświeższe wiadomości! Ostatni numer przed świętami!
- Świąteczny program telewizyjny! Najnowsze wiadomości!
/podchodzi do Biznesmena I i usiłuje mu wepchnąć gazetę/
- Kupi pan gazetę świąteczną?

POD SKLEPEM

BIZNESMEN I /odgania się/

- Panie, co pan robi?! Proszę nie przeszkadzać!

BIZNESMEN II /zgorszony ogólnym zepsuciem /

- Co za ludzie! Każdy tylko patrzy, jak wyciągnąć od innych pieniądze!

BIZNESMEN I

- Słuchaj, ja już muszę lecieć - obiecałem żonie, że chociaż w Wigilię przyjdę wcześniej.

BIZNESMEN II

- Daj spokój, mamy na głowie sprawy ważniejsze niż Wigilia! Jesteśmy dzisiaj umówieni z naszymi holenderskimi kontrahentami - musimy ten interes załatwić jeszcze PRZED świętami!

BIZNESMEN I

-... ale..... żona..... /jest zdenerwowany, patrzy na zegarek/

/wchodzi REPORTER i KAMERZYSTA - rozglądają się, szukają "ofiary", widzą BIZNESMENÓW, idą w ich stronę/

BIZNESMEN II /stanowczy/

- Żadne "ale" - po świętach ceny spadną i zamiast zyskać, stracimy. Idziemy!
/wyciąga komórkę - chce zadzwonić /

REPORTER /grzeczny, rzeczywiście jest zainteresowany tematem do BIZNESMENA II /

- Dzień dobry. Proszę nam powiedzieć czym dla pana są Święta Bożego Narodzenia?

BIZNESMEN II /zaskoczony pytaniem/

-... no cóż..... święta..... Panie! Jakie święta?! Nie widzi pan, że ja pracuję?!

/już zajęty jest dzwonieniem, jednocześnie ciągnie za sobą Bizn. I/

- Pani Barbaro, proszę zadzwonić do Holendrów i umówić ich na dzisiaj..... przecież mówię, że na dzisiaj! Na godzinę..... A potem proszę jeszcze załatwić te zaległe umowy.....

/schodzą ze sceny/

/za nimi idzie też REPORTER, rozgląda się - szuka kolejnej "ofiary" /

ULICA

GAZECIARZ /wchodzi na ulicę już w czasie rozmowy Biznesmenów z Reporterem, zbiera gazety, które się rozsypały, Potem stoi na środku ulicy i trochę zniechęcony krzyczy/

- Gazeta świąteczna! Gazeta z programem telewizyjnym! Najnowsze wiadomości

/w trakcie okrzyków Gazeciarza wchodzi NASTOLATKI - roześmiane i plotkujące/

NASTOLATKA I /wskazując na Gazeciarza/

- Patrz na tego chłopaka..... - kupujemy gazetę?

NASTOLATKA II

- Jeszcze jedną?? Zresztą nie mamy już czasu. Kupiłaś dla wszystkich prezenty?

NASTOLATKA I

- No..... Alina! Zobacz! Ale super kiecka! Rany, ale fajna

/REPORTER właśnie wypatrzył NASTOLATKI i zmierza w ich kierunku/

NASTOLATKA II

- Rzeczywiście! Powiedz matce, niech ci kupi - coś ci się przecież należy. Ostatecznie są święta!

REPORTER /uśmiechnięty i czarujący/

- Witajcie dziewczęta. Czy możecie powiedzieć mi dlaczego Święta Bożego Narodzenia są dla was ważne?

/NASTOLATKI wdzięczą się, uśmiechają - patrząc prosto do kamery, poprawiają włosy itp..... - tu improwizacja:/

NASTOLATKA I i II /jedna przez drugą/

- no,..... nie wiem.....

- przecież nie ma szkoły

- dostaniemy fajne prezenty

- pada śnieg

- są super wystawy i taka atmosfera, wie pan.....

/milkną - brakuje im już pomysłów, patrzą na siebie zakłopotane. REPORTER dziękuje i odchodzi, a NASTOLATKI dyskutują jak wypadły przed kamerą, oceniają swój wygląd i odchodzą/

/na przystanku Tramwajowym stają babcie: PELAGIA i FRANCISZKA/

/na ulicy pojawia się PRZECHODZIEN X spieszy się, łapie go REPORTER/

REPORTER /próbuję zadać pytanie:/

- Dzień dobry czy mogę..... / ale ja tylkochciałem spytać

PRZECHODZIEN X /nie ma ochoty na rozmowę/

- Nie! Dziękuję! Nie chcę nic kupić! Nic nie wiem, nie jestem stąd! Spieszę się

/gubi paczkę, REPORTER ją podnosi i schodzą ze sceny/

PRZYSTANEK

PELAGIA:

- Jak to dobrze, że panią spotkałam, pani Franciszko - razem to zawsze różnie. A dzisiaj takie szaleństwo na tej ulicy!..... /konspiracyjnie/ Pani wie, że ta moja sąsiadka przyjęła na pokój dwie dziewczyny?

FRANCISZKA

- Co też pani mówi?!

PELAGIA

- Tak! Ale pani posłucha: wracają późno, albo od nich towarzystwo wychodzi nad ranem, a ta ich muzyka.....! I kiedy się one uczą?

FRANCISZKA

- Sama pani widzi, rodzice pracują, a te co.....? Ale sąsiadka pani numer wykręciła, no, no.....

PELAGIA

- Jakoś to będzie. Na święta idę do wnuczki - /z dumą:/ całą wieszczę wigilijną sama przygotowała! A pani, Franciszko idzie do syna?

FRANCISZKA /zmieszana, nagle smutna/

-..... nie..... chyba nie.....wie pani, Pelagio, on taki zabiegany,..... wciąż pracuje, i jego żona też....., zresztą onijadą na święta do Zakopanego....., może w przyszłym roku ...

/pojawia się REPORTER koło nich/

PELAGIA

-..... tak, tak,..... rozumiem.....

REPORTER

- Dzień dobry! Czy mogą mi panie powiedzieć co szczególnego niosą ze sobą Święta Bożego Narodzenia?

PELAGIA

- To przecież czas przebaczenia, dzielenia się - nie tylko opłatkiem, czas - który spędzamy z naszymi bliskimi.....

/FRANCISZKA milczy w trakcie wypowiedzi Pelagii wyciąga chusteczkę, wyciera oczy i odchodzi smutna/

REPORTER /dziękuje i również odchodzi - widzi następnych rozmówców/

/ na ulicę wchodzi RODZINA: MATKA niesie zielone, OJCIEC trzyma parę pakunków i DZIECIAKA- do nich podchodzi

REPORTER/

REPORTER

- Dzień dobry widzę, że już po ostatnich zakupach?

MAMA:

- Tak rzeczywiście, zapomnieliśmy wcześniej o paru drobiazgach - zwykle w samą Wigilię kupujemy już tylko trochę świerkowych gałązek, żeby dłużej w domu pachniały....

REPORTER

- Proszę mi powiedzieć, czym dla waszej rodziny są Święta Bożego Narodzenia? Czy są ważne.....

/tu wkracza DZIECIAK, który z zainteresowaniem oglądał kamerę... /

DZIECIAK /oburzony /

- Pewnie, że są ważne! To przecież urodziny Jezusa - no nie? Maryja - wie pan, Jego Mama - dała Go nam i On teraz przychodzi do naszych serc i naszych domów, i żebyśmy o tym nie zapomnieli śpiewamy kolędy, rozmawiamy.....

MAMA /wchodzi w słowo/

- To prawda. A te wszystkie prezenty są wyrazem wzajemnej miłości, która powinna w rodzinach panować.

REPORTER

- Dziękuję serdecznie i wobec tego życzę radosnych świąt

/RODZINA odchodzi/

REPORTER / do KAMERZYSTY/

- Podsumujmy:

* jeden w ogóle nie wiedział, że są święta

* dziewczyny ograniczyły święta do prezentów i czasu wolnego

* starsze panie mówiły o przebaczeniu, dzieleniu się i wspólnym spędzaniu czasu

* ALE DZIECIAK!! Był rewelacyjny!

Ciekawe,.....co miałyby do powiedzenia sama Święta Rodzina?

ODŚLONA 2

/światła przygaszone, odsłonięcie stajenki MARYJA, JÓZEF, DZIECIĄTKO/

SKRZYPCE

/wchodzi REPORTER - jest zaskoczony, stoi przez chwilę nieruchomo, ale potem podbiega do MARYI i bardzo szybko zadaje pytania:/

REPORTER

- Czy to Dziecko to Jezus? Czy On jest Bogiem? Skąd Pani o tym wie??..... No więc?

/ MARYJA milczy/

- No dobrze, przepraszam. Rozumiem, że ten Maluch ma zbawić świat..... /do siebie mówi:/ - to wszystko jest trochę dziwne - Jeżeli jest Bogiem, to Jego królestwo jest w niebie - a On zrobił sobie wycieczkę na ziemię - jak długo tu będzie?

/cisza, muzyka?/

MARYJA

- Jezus jest Synem Najwyższego. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca..... /cisza, Maryja bierze Jezusa, odchodzi...../

REPORTER /próbuję dalej pytać, Józef zastawia mu drogę, potem też odchodzi/

- Jakuba? Którego Jakuba?..... chwileczkę /Józef/ ja mam jeszcze mnóstwo pytań.....

/ponieważ Święta Rodzina odeszła staję przed stajenką/

- /do KAMERZYSTY/ Kręć!

- /do widowni/ Znajdujemy się w Betlejem. Stoję w miejscu, gdzie dosłownie przed chwilą przyszedł na świat Jezus, o którym mówi się, że ma zbawić ludzi. Już prorok Micheasz. zapowiedział, że właśnie w Betlejem narodzi się władca., pasterz całego ludu. Jeszcze dokładnie nikt nie wie, czego można się spodziewać po tym władcy. Będziemy państwa informować na bieżąco o nowych faktach z życia Jezusa. Z Betlejem dla Telewizji Polskiej

/schodzi ze sceny/

/na scenę wbiegają PASTERZE/

PASTERZ I /wskazuje drogę ręką/

- Gdzieś tam nam trzeba iść.....anioł mówił.

PASTERZ II /śmieje się z kolegi/

- Juda, ale żeś się przestraszył! Co, myślałeś, że ten anioł po twoją duszę przyszedł?

PASTERZ III /JUDA - zły/

- Odważny się znalazł, ty też zapomniałeś języka w gębie!

PASTERZ I

- Chłopaki, a zastanawialiście się, dlaczego do nas przyszły te anioły?

PASTERZ II

- Wiadomo, Juda jest przystojny - dlatego

/śmiech/

PASTERZ III

- Anioły do nas przyszły, a wy sobie żarty stroicie?

- /rozmarzony/ Jak te chóry anielskie zaczęły śpiewać "Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom..." /falszuje i koledzy mu przerywają/

PASTERZ I

- One tak nie fałszowały!

PASTERZ III /kończy zdanie/

-.... jak one tak śpiewały - to ja myślałem, że jestem w niebie.....

/wpada REPORTER i straszy PASTERZY/

REPORTER

- / za pasterzami/Panowie! Panowie! Chcę zadać kilka pytań!
- /do widzów/ Wciąż znajdujemy się w pobliżu stajenki, w której narodził się Zbawiciel. Jego pełne sensacji przyjscie obwieścili światu aniołowie.

PASTERZ II /krzyczy nieufnie patrząc na kamerę/

- Jakiemu światu? Ukazał się nam, bo my jesteśmy biedni i prości - On przyszedł do takich jak my!

REPORTER

- No dobrze, a co oznacza słowo "Zbawiciel"?

PASTERZ III

- Ja tam, panie, nie wiem, pan jest uczony. Ja wiem jedno: On jest Bogiem. Przyszedł z nieba i ma swoich aniołów, którzy Mu chwałę śpiewają. A my idziemy oddać Mu pokłon, bo jest Królem całego świata - i tylko to jest ważne!!! /odchodzą, komentując dziwne pytania, strój i sprzęty/
/REPORTER zniechęcony przysiadł na ziemi ale zaraz się podrywa, bo wchodzi następne osoby:/

MELCHIOR /woła pozostałych, pogan/

- Kacper! Baltazar! Pospieszcie się! Gwiazda wciąż świeci.....
/pozostali dołączają się i idą - ale na drodze staje Reporter/

REPORTER

- Witam! Zapewne zmierzacie do Betlejem? Dlaczego tak bardzo chcecie tam dotrzeć?

MELCHIOR /bardziej do widzów niż do REPORTERA/

- Betlejem! Powstań! Świeć! Chwała Pana rozblęła nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię, ale ponad tobą jaśnieje Pan. I pójdą narody do twojego światła Podnieś twe czoło i popatrz: ci wszyscy zdążają do ciebie!
/Zostawiają REPORTERA i odchodzą/

REPORTER

- Tak..... wygląda na to, że Zbawiciel jest wśród nas..... i co my na to? Jak Go przyjmimy? Jak rozpoznamy??

ODSŁONA III

/ciemno, dwie osoby na czarno z zapaloną świecą krążą po scenie zgodnie ze słowami utworu,
SKRZYPCE

DEKLAMACJA

W ciemności do siebie idziemy, w ciemności

Ja niemy i ty niemy

I ręce wyciągamy..... I znowu się mijamy

W ciemności tak bólącej

Z ustami pełnymi mrozu

Z gardłem ściśniętym powrozem

Tak wędrujemy latami

Zanim się wreszcie spotkamy

Dotkniemy palców palcami

Jakbyśmy chwycili w dłonie po świeczce zapalanej

Wtedy spotkamy Ciebie

Urodzonego w Betlejem.....

/skrzypce milkną/

/stają na środku z zapalonymi świecami, do nich dochodzą następni stoją tyłem z zapalonymi świecami - odwracają się i mówią swoją kwestię

- Zawsze ilekroć uśmiechasz się do brata i wyciągasz do niego rękę - jest Boże Narodzenie

- Jest ono zawsze, ilekroć milkniesz, by wysłuchać innych

- Zawsze, kiedy rozdajesz nadzieję

- Zawsze, kiedy niesiesz pomoc zrezygnowanym, zniechęconym, słabym

- Zawsze, gdy przyznajesz jak małe są twe możliwości - gdy sam prosisz o pomoc

- Zawsze ilekroć pozwolił, by Bóg pokochał innych poprzez ciebie

- Zawsze wtedy jest Boże Narodzenie!

/wspólna kolęda/

Życzymy wam, byście nie byli jedynie niemyi przechodniami, abyście odkryli w drugim człowieku obecność Chrystusa, byście z radością i prostotą dziecka świętowali narodziny Zbawiciela i niech to będą również wasze narodziny - narodziny nowego człowieka. Błogosławionych Świąt!

Opracowanie: Danuta Kowalska